

Maksymilian Halas
 dr n. praw. Arkadiusz Gliszczyński

A casu ad casum

GRANICE NAUCZYCIELSKIEJ INTERWENCJI – STAN WYŻSZEJ KONIECZNOŚCI (CZĘŚĆ 2)

Uwagi ogólne



Stan wyższej konieczności jako jedna z okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną uregulowany został w art. 26 k.k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek do-

bru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego¹”. Stan wyższej konieczności polega zatem na podjęciu działań zmierzających do uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego dobru chronionemu prawem przez poświęcenie innego dobra, które – co szczególnie ważne – również korzysta z ochrony. Wobec takiego stanu rzeczy oczywistym jest, że dochodzi do klastycznej kolizji dóbr. Stąd też ustawodawca podjął kroki, których celem jest precyzyjne określenie warunków, w których można ratować zagrożone dobro kosztem innego dobra. Idąc chociażby za J. Lachowskim² do tych warunków należy zaliczyć: subsydiarność, proporcje dóbr i ograniczoność prawa do korzystania ze stanu wyższej konieczności.

Warto jest również dodać, że w odróżnieniu do obrony koniecznej (omawianej w ramach poprzedniego artykułu) polegającej na odpieraniu bezprawnego zamachu, w stanie wyższej konieczności w grę wchodzi niebezpieczeństwo, którego sprawcą może być nie tylko człowiek, lecz także może ono wynikać ze strony zwierząt czy sił przyrody. Tym samym odpada wymóg *bezprawności* jako ogólny warunek omawianej instytucji, gdyż niebezpieczeństwu, które nie pochodzi od człowieka, nie można przypisać tej cechy.

Przywołana wcześniej *zasada subsydiarności*, polega na tym, że ratować zagrożone dobro przez poświęcenie innego dobra można tylko wtedy, gdy nie istnieje inny sposób odwrócenia zagrożenia. To kolejna różnica w stosunku do obrony koniecznej, z której można korzystać bez takich ograniczeń. Poświęcenie dobra prawnego osoby trzeciej, musi więc być jedynym sposobem ratowania dobra, a ponieważ dobro tej osoby również korzysta z ochrony prawnej, należy działać z jak największą jęgo ostrożnością.

1. Przytoczona treść stanowi § 1 art. 26 k.k.

2. J. Lachowski, *Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym*, Warszawa 2005.

Ustawodawca prezentując opisany art. 26 k.k. kształt przepisów liczy się z tym, że od osoby znajdującej się w obliczu bezpośredniego zagrożenia nie można wymagać precyzyjnego wartościowania dobra zagrożonego i dobra poświęconego dla odwrócenia niebezpieczeństwa. Tolerancja dla działania w warunkach odmiennej sytuacji, nie może jednak iść zbyt daleko. Wykracza zatem poza stan wyższej konieczności poświęcenie dobra o wartości *oczywiście większej* od dobra ratowanego. W sytuacjach usprawiedliwiających takie przekroczenie sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Wartościowanie dóbr – zagrożonego i poświęconego w ramach stanu wyższej konieczności – powinno być oparte na kryteriach obiektywnych, a nie tylko subiektywnych, związanych z oceną korzystającego z tej instytucji, która może być nieadekwatna. Istotne problemy praktyczne – co podnoszone jest w literaturze przedmiotu – stwarza brak wyraźnych kryteriów wartościowania dóbr niejednorodnych. Jako wskazówkę trzeba przyjąć wyrażone rozmiarem sankcji granice intensywności ochrony prawnej, której ustawodawca udziela poszczególnym dobrom. Ocena musi być zatem podejmowana w procesie stosowania prawa, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności danego zdarzenia.

Pewną konsekwencją przyjętej regulacji jest to, że osoba, której dobro użyto dla odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego dobru o tej samej albo nawet mniejszej wartości, nie musi takiego stanu znosić i może podjąć działania zmierzające do ratowania własnego dobra w ramach obrony koniecznej. Określony w art. 26 § 2 k.k. stan wyższej konieczności nie uchyla bowiem bezprawności czynu, a jedynie winę korzystającego. Natomiast w warunkach art. 26 § 1 k.k., gdy mamy do czynienia z kontratypem, podejmowanie działań uniemożliwiających korzystanie ze stanu wyższej konieczności w ramach obrony koniecznej nie jest dopuszczalne.

Casus

Marek J. jest nauczycielem muzyki. Zgodnie z planem dyżurów na przerwach międzylekcyjnych, pełni dyżur na korytarzu, przy którym znajdują się główne toalety. W pewnej chwili słyszy dobiegający głos dziecka, które krzyczy, że zatrzasnęło się w toalecie, jest ciemno, a ono boi się ciemności i małych przestrzeni. Nauczyciel doszedł do wniosku, że uczeń ewidentnie jest przerażony, potrzebuje natychmiastowej pomocy, a przedłużanie

zastanego stanu, może prowadzić do pogłębienia traumatycznego przeżycia ucznia. Co szczególnie ważne w tej sprawie, nauczyciel podjął próbę normalnego (przyjętego w naszym kręgu kulturowym) otwarcia drzwi do toalety, jednak okazało się to nieskuteczne. Wobec czego podjął decyzję o siłowym wywarzeniu drzwi. W wyniku tego działania drzwi do toalety zostały uszkodzone i nie nadawały się do dalszego wykorzystania.

Analiza stanu prawnego (uwagi *de lege lata*)

Naszą analizę rozpoczniemy od tego, że zniszczenie lub uszkodzenie cudzej rzeczy jest czynem zabronionym określonym jako przestępstwo lub wykroczenie. Istotną okolicznością kwalifikującą dany czyn, jest kwota szkody. Przestępstwo lub wykroczenie zniszczenia mienia jest czynem o charakterze materialnym, bowiem jego dokonanie wymaga skutku w postaci unicestwienia rzeczy, uszkodzenia jej substancji albo spowodowania niezdatności do użytku. Przez pojęcie uszkodzenie rzeczy³ należy rozumieć naruszenie lub uszczuplenie substancji materialnej lub takie oddziaływanie na rzecz, które powoduje istotne ograniczenie jej właściwości użytkowych. Z kolei zniszczenie rzeczy to całkowite lub tak znaczne naruszenie substancji materialnej rzeczy, iż nie nadaje się ona do używania zgodnie z przeznaczeniem. W omawianym casusie, Marek J., bez wątplenia zniszczył drzwi należące do szkoły. Jednak mimo to, że wystąpiła materialna szkoda, nie będzie odpowiadał karnie za swój czyn, bowiem popełnienie go w warunkach wyłączenia bezprawności, dezaktualizuje problem winy i skutków prawnych czynu. Co więcej, dokonany przez niego czyn nie będzie uważany za przestępstwo lub wykroczenie, bowiem działał w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, i bynajmniej dobrem tym nie musiało być życie ucznia. Nauczyciel, co uzasadnia jego subiektywna ocena sytuacji, bez wątplenia zgodna z oceną obiektywną (wskazującą, że życie i zdrowie ucznia jest zawsze wartością najwyższą, którą należy chronić nade wszystko) zmierzał swoim działaniem do ochrony zdrowia (być może przede wszystkim psychicznego) przed negatywnymi skutkami zdarzenia). Niewątpliwie zdrowie ucznia stanowi *oczywiście* większą wartość, aniżeli jakiegokolwiek drzwi, dlatego działanie nauczyciela należy uznać za właściwe.

W ramach rozszerzenia podjętej analizy, trzeba pamiętać, że odczytując zapis prawa, zawsze należy brać pod uwagę zamysł ustawodawcy, który unaocznia go m.in. poprzez stosowanie pojęć o określonej pojemności rzeczowej. W omawianym przypadku przez niebezpieczeństwo należy rozumieć taki układ zjawisk, w którym występuje realne zagrożenie dobra chronionego prawem, tj. prawdopodobieństwo unicestwienia lub umniejszenia tego dobra (np. życia, zdrowia, mienia itd.).

Zapoznając się z sytuacją opisaną w casusie, można zadać pytanie, czy nauczyciel nie powinien udać się

3. Przedmiotem ochrony z art. 288 § 1 k.k. są zazwyczaj rzeczy ruchome w szerokim znaczeniu, a więc także polski pieniąż albo inny środek płatniczy oraz dokumenty o charakterze majątkowym. Ochroną objęte są również nieruchomości, przepis bowiem posługuje się określeniem *cudza rzecz*, a nie *rzecz ruchoma*.

do pracownika gospodarczego zatrudnionego w szkole i wezwać go do otwarcia drzwi? Jednak czy takie zachowanie nauczyciela, bezpośrednio zmierzałoby do ochrony zdrowia ucznia, czy do ochrony mienia – drzwi? A co byłoby, gdyby pracownik gospodarczy był nieobecny, a przedłużony czas przebywania ucznia w zamkniętej toalecie pogłębił jego traumatyczne doznania? Aby uniknąć takich rozterek w procesie decyzyjnym osoby działającej w ramach stanu wyższej konieczności, ustawodawca wprowadził kategorię niebezpieczeństwa noszącego przymiot bezpośredniości. Zaistnieje on wówczas, gdy będzie wysoki stopień prawdopodobieństwa naruszenia lub unicestwienia dobra, przy czym zwłoka w podjęciu decyzji o jego ratowaniu może jedynie powiększyć zakres niebezpieczeństwa albo prowadzić do natychmiastowego powstania szkody.

Oczywiście mogą zaistnieć sytuacje, które w pewnym sensie będą realizacją na przykład niezbędnych potrzeb życiowych, a mimo to nie będą uzasadniały korzystania z instytucji stanu wyższej konieczności. Dla przykładu w świetle przyjętego w orzecznictwie stanowiska, nie można usprawiedliwić stanem wyższej konieczności kradzieży popełnionej przez osobę znajdującą się w nędzy czy prowadzenia pojazdu mechanicznego z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, aby szybciej dostarczyć towar łatwopsujący się i tym samym zapobiec stratom.

Na jeszcze jedną kwestię należy zwrócić uwagę. W szczególnej sytuacji mogą znajdować się niektóre osoby. Mowa o sytuacji, w której spośród ciężących na tych osobach obowiązkach, tylko jeden może być spełniony (np. lekarz, który musi podjąć decyzję, czy ratować życie kobiety ciężarnej, czy dziecka nienarodzonego). Występująca tutaj wyraźnie zarysowująca się kolizja obowiązków, zrównywana jest przez ustawodawcę ze stanem wyższej konieczności, co oznacza, że przy ocenie działań sprawcy będą miały zastosowanie warunki związane z tym stanem. W sytuacji, gdy dobra, które osoba ma obowiązek równocześnie ratować, są zbliżonej wartości, należy ratować dobro *najbliższe* lub na którego uratowanie szanse są obiektywnie większe. Jeżeli jednak wartość dóbr, które osoba ma obowiązek równocześnie ratować jest różna, uzasadniona będzie preferencja dobra wyższej wartości.

Maksymilian Halas

Uczeń Technikum Leśnego w Warcinie.

dr n. praw. Arkadiusz Gliszczyński

Doktor nauk prawnych, ekspert w zakresie prawa oświatowego w Pomorskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku. Wykładowca akademicki, twórca nowego modelu przeciwdziałania przemocy w rodzinie opartego na reintegracji wspieranej paradygmatem tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo-cywilizacyjnej oraz twórca psychologiczno-społecznej teorii rozpoznawania predyspozycji przestępczych. Opiekun merytoryczny artykułu.